

Sygn. akt II AKa 53/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec (spr.)

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska

SSA Andrzej Czarnota

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Gdańsku Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2016 r.

sprawy

M. T.

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

S. M.

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Ł. J.

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt III K 22/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonych w całości od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 19 października 2016r. w sprawie III K 22/14 M. T., S. M. i Ł. J. uznani zostali za winnych tego, że w dniu 21 marca 2011r. w B., przy ul. (...), działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, wspólnie i w porozumieniu z A. M. – wzięli udział w pobiciu M. W. w ten sposób, że bili go rękoma w głowę, doprowadzając do jego upadku, a następnie kopali po głowie i całym ciele, czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, powodując u pokrzywdzonego rozległy uraz czaszkowo-mózgowy, to jest krwiak nadtwardówkowy okolicy czołowo-ciemieniowej prawej, krwiak nadtwardówkowy okolicy skroniowej

prawej, stłuczenia mózgu na pograniczu płata skroniowego i potylicznego lewej półkuli mózgu, złamanie w obrębie kości skroniowej przechodzące na skrzydło większe i trzon kości klinowej, w wyniku czego pokrzywdzony pomimo leczenia zmarł w dniu (...), przy czym skutek ten mogli przewidzieć, to jest popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazani zostali na kary po 4 lata pozbawienia wolności, na poczet których, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonym okres ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 marca 2011r. do dnia 22 listopada 2012r.

Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od wymienionego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonych, który wskazując jako przyczynę apelacji art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

1. „obrazę art. 158 § 3 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, iż oskarżeni M. T., S. M. i Ł. J. wypełnili znamiona zarzucanego im czynu zabronionego, podczas gdy w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przypisania oskarżonym znamion czynu stypizowanego w tym artykule tj., że chcąc brać udział w pobiciu M. W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania wzięli udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym M. W., a materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie wskazuje wprost, iż po stronie trójki oskarżonych brak było zamiaru bezpośredniego, co do samego uczestnictwa w zajściu z udziałem pokrzywdzonego M. W. i A. M. w dniu 21 III 2011 roku w B., przy ul. (...),

2. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. polegającą na dowolnej i fragmentarycznej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy całkowitym pominięciu w zaskarżonym wyroku okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych M. T., S. M. oraz Ł. J., przy rozstrzygnięciu nie dających się rozstrzygnąć wątpliwości na niekorzyść

oskarżonych, zwłaszcza w świetle dokonanej przez Sąd I instancji jednostronnej i całkiem błędnej ocenie ich wyjaśnień a także zeznań świadków A. M., S. W., R. C. oraz B. P. w zakresie w jakim potwierdzają one wersję zdarzenia prezentowaną przez oskarżonych, a także dokonanej całkowicie bezkrytycznej i nieuzasadnionej ocenie zeznań poszczególnych świadków w tym K. M., J. J. i B. S. (1), które pozostają w sprzeczności z ustaleniami Sądu I instancji zawartymi w uzasadnieniu wyroku, co w zasadniczy sposób podważa istnienie w przedmiotowej sprawie wiarygodnych dowodów winy oskarżonych M. T., S. M. i Ł. J.,

3. obrazę art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na braku pogłębionej analizy zeznań świadków przesłuchanych w toku uprzedniego rozpoznania sprawy oraz dowodów w postaci materiałów z wizji lokalnej dokonanej na miejscu zdarzenia oraz planów tego miejsca w kontekście okoliczności ujawnionych w postępowaniu przeprowadzonym po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd I instancji a także zasad logiki i doświadczenia życiowego przy jednoczesnym, pogłębionym omówieniu

zeznań pozostałych świadków i wyjaśnianiu niejasności i nieścisłości w tych zeznaniach na niekorzyść oskarżonych,

4. obrazę art. 167 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym okoliczności świadczących na korzyść oskarżonych M. T., S. M. i Ł. J. i nieprzeprowadzenie dowodów niezbędnych dla ich ustalenia, w szczególności poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z materiału filmowego sporządzonego podczas wizji lokalnej wobec jego braku w aktach sprawy, co sposób istotny uniemożliwia dokonanie ustaleń faktycznych związanych z rzekomym sprawstwem oskarżonych w niniejszej sprawie”.

W konsekwencji tak postawionych zarzutów obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Kolejny alternatywny wniosek odwoławczy skarżący oparł na zarzucie rażącej niewspółmierności kary oraz środka karnego i wniósł „o zmianę wyroku przez orzeczenie wobec oskarżonych na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.p.k. tj. w brzmieniu z przed dnia 1 VII 2015 roku kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

I

1. W pierwszej kolejności, ustosunkowując się do postawionego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania, a w konsekwencji - bo za taki należy uznać opisany w punkcie 1 środka odwoławczego - zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, należy zważyć, iż prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez Sąd orzekający dwóch obowiązków.

Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się do prawidłowego - zgodnego z przepisami postępowania karnego - przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych dla ustalenia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego.

Drugi z podstawowych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), a więc poza zasięgiem rozważań Sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy. Podstawę zatem wyroku stanowić może tylko – tak jak w przedmiotowej sprawie - całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym w uzasadnieniu wyroku, które w rozpoznawanej sprawie spełniło wymagania określone w art. 424§1 k.p.k. sąd ma obowiązek wskazać, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Na sądzie orzekającym ciąży przy tym obowiązek badania i uwzględnienia w toku procesu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonych, a korzystając z prawa swobodnej oceny dowodów przekonanie co do ich winy w zakresie przypisanego im czynu powinien logicznie i przekonująco uzasadnić.

Uzasadnienie winno tym samym wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach oparł sąd orzekający ustalenie każdego istotnego dla sprawy faktu, a także należycie rozważać i oceniać wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi przez sąd ustaleniami faktycznymi lub przeciw nim, wyjaśniać wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz się do nich ustosunkowywać.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie ma jakichkolwiek przesłanek pozwalających uznać, iż Sąd Okręgowy uchybił którejkolwiek z zasad związanych z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów.

Należy stwierdzić, iż Sąd orzekający po prawidłowym przeprowadzeniu przewodu sądowego poddał zgromadzony materiał dowodowy wszechstronnej i wnikliwej, wręcz drobiazgowej analizie, a tok rozumowania zaprezentował w jasnym, szczegółowym i przekonującym uzasadnieniu.

Ocena materiału dowodowego dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. art. 4, 5 i 7 k.p.k., zgodna jest z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji, Sąd Okręgowy w żadnej mierze nie naruszył zasad obiektywizmu, in dubio pro reo i swobodnej oceny dowodów. To apelujący pomijając w środku odwoławczym pewne istotne dowody w ich wzajemnym powiązaniu - a profesjonalnie wskazane, zanalizowane i ocenione przez Sąd a quo - i opierając się w zasadzie na relacjach oskarżonych i A. M. zaprezentował jednostronny punkt widzenia, nie dostrzegając dowodów

ich obciążających, pozwalających na prawidłowe ustalenie, iż w chwili zdarzenia działali z zamiarem przyjętym w kwestionowanym rozstrzygnięciu, ani wzajemnego powiązania całokształtu materiału dowodowego.

W ocenie Sądu odwoławczego apelacja nie przytoczyła takich okoliczności, które mogłyby podważać prawidłowy wniosek Sądu orzekającego co do winy oskarżonych w przypisanym im czynie.

Należy zważyć, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby tylko wówczas słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała bądź przesłankom logicznego rozumowania bądź wskazaniom doświadczenia życiowego, a tego apelacja nie wykazała. Zresztą wspomniany zarzut nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd Apelacyjny podziela tym samym stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r. (OSNPG 9/1995/84).

Inaczej mówiąc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się - jak to ma miejsce w niniejszej sprawie - do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (OSNKW 5/1975/58). Tym samym dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki: SN z dnia 20 lutego 1975r OSNPG 1975, z.9, poz. 84; SA w Poznaniu z dnia 6 lipca 1975 r., Orzecznictwo Prok. i Pr. 1996, nr 2-3, poz. 24; SA w Łodzi z 6 października 2000 r., Prok. i Pr. 2002/1/28).

Skarżący uchybień tych nie wykazał.

2. Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia przepisów postępowania art. 4 i 5 § 2 k.p.k.

Sąd Apelacyjny podziela w tej mierze poglądy Sądu Najwyższego.

Gdy chodzi o naruszenie pierwszego z tych przepisów to Sąd Najwyższy stwierdził, że „formuluje adresowaną do organów postępowania karnego zasadę obiektywizmu”. Przepis ten zawiera bowiem ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje Sądowi konkretnego sposobu procesowania. Wykazanie zaś, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady obiektywizmu wymaga wskazania „uchybień konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady” (postanowienie z dnia 24 stycznia 2008r., II kk 275/07).

Tym samym nie może stanowić pogwałcenia zasady bezstronności naruszenie art. 167 k.p.k. (jak się wydaje skarżący w takim zakresie zarzuca naruszenie omawianej zasady), bowiem przepis ten nie nakazuje ani nie zakazuje sądowi rozpoznającemu sprawę konkretnego sposobu postępowania.

Dodać należy, że Sąd Okręgowy badał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonych, co właśnie było zgodne z treścią art. 4 k.p.k.

Do tego rodzaju wniosku prowadzi lektura akt sprawy, w tym protokołów poszczególnych rozpraw, jak też analiza części motywacyjnej zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jeżeli zaś chodzi o sugerowanie naruszenia reguły dowodowej in dubio pro reo, to wskazać trzeba, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż Sąd orzekający zignorował wskazanie wynikające z art. 5§2 k.p.k.

Dla oceny naruszenia powyższej reguły dowodowej nie może być bowiem miarodajne to, iż obrońca dopatruje się w sprawie wątpliwości, czyniąc w tym zakresie zarzuty (sugestie) w środku odwoławczym.

Kluczowe natomiast pozostaje to, czy organ orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.

Sąd a quo zaś ani nie powziął ani nie powinien był powziąć tego rodzaju wątpliwości.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że w wypadku gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, to nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo.

Zapomina o tym autor omawianej apelacji.

Jak i o tym, że regulacje art. 7 k.p.k. (a i naruszenie tego przepisu jest przez apelującego zarzucane) i art. 5§2 k.p.k. mają charakter rozłączny.

Należy bowiem zważyć, że problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. zaś zastosowanie reguły in dubio pro reo powinno odnieść się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Oznacza to, że tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 grudnia 2010r., II Aka 90/10).

Tym samym wewnętrznie niespójne jest postawienie przez skarżącego jednoczesnego naruszenia przepisów art. 5§2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., bo przepisy te wzajemnie się wykluczają.

Jeżeli bowiem apelujący kwestionuje ocenę dowodów co do ich wiarygodności, to takiej sytuacji nie dotyczy art. 5§2 k.p.k., tylko art. 7 k.p.k.

Natomiast, gdy skarżący podważa prawidłowość ustaleń faktycznych, w sytuacji, gdy sąd powziął wątpliwości, ale rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego albo gdy takich wątpliwości nie miał, choć powinien je powziąć, skoro po dokonaniu oceny dowodów nie miał podstaw do odrzucenia korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia, to wówczas należy postawić zarzut naruszenia art. 5§2 k.p.k.

Sąd a quem podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w postanowieniach z dnia 14 grudnia 2010r. III KK 378/10 i z dnia 28 czerwca 2007r., II KK 20/07

Bezasadny jest również – szerzej nie uargumentowany- zarzut obrazy przepisów art. 410 k.p.k. i art. 424§1 k.p.k.

Naruszenie bowiem art. 410 k.p.k., wymagającego, aby podstawę ustaleń faktycznych stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, nie może być rozumiane w ten sposób, że dochodzi doń, jeżeli tylko sąd I instancji dokona ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, które uznał za wiarygodne, a nie uwzględni przy czynieniu tych ustaleń dowodów, które uprzednio ocenił w całokształcie materiału dowodowego, jako niewiarygodne.

Ustalenia faktyczne muszą być bowiem dokonywane wyłącznie na podstawie tych dowodów, które sąd, stosując zasadę swobodnej oceny dowodów, uznał za wiarygodne.

I tak prawidłowo, wbrew stanowisku skarżącego, postąpił Sąd rozpoznający sprawę.

Zważyć dalej należy, iż podstawą zarzutu apelującego opartego na przyczynie z art. 438 pkt 2 k.p.k., mogą być tylko takie uchybienia, które mogą mieć wpływ na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Skoro zaś uzasadnienie wyroku sporządza się po jego wydaniu, zatem błędnie sporządzone, nie może mieć wpływu na jego treść.

Nie sposób jednak nie powtórzyć, iż Sąd meriti profesjonalnie zaprezentował motywy zaskarżonego wyroku.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 2 § 2 k.p.k., bowiem przepis ten formułuje jedynie ogólną zasadę procesową, której realizacja następuje poprzez stosowanie poszczególnych przepisów procesowych.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w postanowieniu z dnia 27 marca 2007r., który stwierdził, że „przepis art. 2 k.p.k. mający charakter ogólny, określa jedynie cele postępowania i kilka obowiązujących w tym postępowaniu zasad (min. zasadę prawdy materialnej wyrażoną w art. 2 § 2 k.p.k.). Skoro przepis ten nie reguluje przebiegu procesu karnego, nie może być mowy o jego naruszeniu w sposób poddający się kontroli instancyjnej. Przedmiotem naruszenia mogą być bowiem tylko normy konkretyzujące ogólne zasady procesowe, a zwłaszcza normy nakazujące lub zakazujące dokonywanie określonych czynności w odpowiedniej sytuacji procesowej”.

II

1. Ustosunkowując się szczegółowiej do sformułowanego w punkcie 2 rozpoznawanego środka zarzutu całkowitego pominięcia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych i „całkiem błędnej ocenie ich wyjaśnień” należy stwierdzić, iż Sąd orzekający – w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – poddał wyjaśnienia oskarżonych wnikliwej i wszechstronnej analizie i ocenie (M. T. na k. 8-13, S. M. na k. 13-18 i Ł. J. na k. 18-21) i na tej podstawie wyciągnął trafny wniosek o ich niewiarygodności, w szczególności wskazanej części, najważniejszej z punktu widzenia ich odpowiedzialności karnej za popełnienie zarzuczonego im czynu.

Oceny tej Sąd orzekający dokonał w powiązaniu z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego, a słuszne przekonanie oparł na przeprowadzonych dowodach, doświadczeniu życiowym i logice wypadków.

Trafnie Sąd pierwszej instancji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych, gdy zaprzeczali udziałowi w pobiciu M. W. i twierdzili, że sprawcą pobicia pokrzywdzonego był jedynie A. M..

Ich relacje bowiem pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków zdarzenia: G. I., która konsekwentnie opisywała początek zajścia, J. J. i B. S. (2), uznanymi w części za wiarygodne, zeznaniami B. P., która obserwowała całe zdarzenie oraz K. M., która na wysokości bramy, w której stali wszyscy oskarżeni i A. M. (a w której doszło do śmiertelnego pobicia) zauważyła pokrzywdzonego i doń podbiegła. Wówczas po pytaniu: „M., czy to oni zrobili ci tą krzywdę?” Pokrzywdzony, to potwierdził, odpowiadając „tak”.

Wyjaśnienia oskarżonych są sprzeczne z zeznaniami J. J. oraz w części uznanej za wiarygodne – B. P., która konsekwentnie twierdziła, że początkowo pokrzywdzony był bity przez jednego napastnika a po chwili przez następnych trzech mężczyzn.

Należy również podkreślić, że po zdarzeniu oskarżeni z A. M. uzgodnili wspólnie wersję zdarzenia. Przyjęli, że przechodząc obok sklepu „T.”, zauważyli pobitego już, leżącego w bramie M. W..

Ich zaś kolejne twierdzenia, że nie brali udziału w rozpoznawanym zdarzeniu a jedynie odciągali od M. W. jedyne sprawcę zdarzenia – A. M. były konsekwencją tego, że przybyła na miejsce zdarzenia K. M. nie widziała kogokolwiek z nich biorących udział w biciu pokrzywdzonego.

Składaniu przez oskarżonych relacji obciążających A. M. służyła jego postawa – ukrywał się będąc poszukiwanym przez Policję oraz ich wiedza, że podobała mu się K. M. będąca w związku z pokrzywdzonym.

Jak wynikało z jej zeznań M. przesłał jej wulgarne sms-y i w podobny sposób wobec niej się zachowywał.

Twierdziła, że i M. W. obawiał się wymienionego, bowiem ten groził mu, że jeżeli nie zostawi K., to go pobije.

W wyniku pobicia M. W. doznał obrażeń ciała w postaci rozległego urazu czaszkowo-mózgowego, to jest złamania kości podstawy i pokrywy czaszki oraz licznych wielomiejscowych zasinień i otarć naskórka.

Bezpośrednią przyczyną jego zgonu były następstwa rozległego urazu czaszkowo-mózgowego, przy czym zdaniem biegłych, z uwagi na przeprowadzenie niezbędnych dla ratowania życia zabiegu neurochirurgicznych, odtwarzanie mechanizmu powstania urazu, który był bezpośrednią przyczyną zgonu, było utrudnione.

W konsekwencji w świetle obu opinii sądowo-lekarskich sporządzonych w sprawie nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że „w pełni korelują z wyjaśnieniami oskarżonych”.

Z całą zaś pewnością, zdaniem Sądu odwoławczego, korespondują z uznanymi przez Sąd pierwszej instancji za wiarygodne, relacjami wskazanych świadków. Z ich zeznań, ocenionych we wzajemnym powiązaniu, wynikało zaś, że M. T., S. M. i Ł. J. wspólnie i w porozumieniu z A. M. wzięli udział w pobiciu M. W. w ten sposób, że bili go rękoma w głowę, doprowadzając do jego upadku, a następnie kopali po głowie i całym ciele.

W związku z rozpatrywanymi zarzutami zawartymi w omawianej apelacji, przedmiotem analizy Sądu odwoławczego była również kwestia zakresu przypisania oskarżonym odpowiedzialności karnej w warunkach współsprawstwa.

Należy zważyć, że obok sprawstwa pojedynczego, przepis art. 18§1 kk definiuje sprawcą formę związaną z poniesieniem odpowiedzialności karnej za przestępcze współdziałanie opisując ją jako „wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Ustawowa definicja współsprawstwa daje więc podstawę do rozszerzenia pojęcia sprawstwa, a w konsekwencji do stworzenia przesłanek odpowiedzialności za sprawstwo w sytuacjach, w których brak jest wypełnienia przez osobę współdziałającą wszystkich konstytuujących sprawstwo elementów, scharakteryzowanych przez znamiona czynu zabronionego opisane w części szczególnej kodeksu karnego lub w normie pozakodeksowego prawa karnego. Definicja ta określa więc ustawowe przesłanki od których spełnienia uzależniona jest możliwość uznania każdego ze współdziałających za sprawcę realizowanego wspólnie, w wyniku podziału ról, czynu zabronionego.

Zastosowanie w konkretnym przypadku konstrukcji współsprawstwa prowadzi do odpowiedzialności każdego współdziałającego tak jakby wykonywał on samodzielnie czyn zabroniony.

Tym samym współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, które charakteryzuje się odegraniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników. Na podstawie tej koncepcji współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną, realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu (vide: w zakresie poglądów przedstawicieli doktryny - A. Wąsek: Kodeks karny, cz. ogólna, Kraków 2004, s. 294; L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 95-96; A. Marek: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 211- 213; A. Zoll w: A. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny, część ogólna, Kraków 1998, s. 172-174; A. Wąsek: Współsprawstwo w polskim prawie karnym, Warszawa 1977, s. 28).

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym tej kwestii zdecydowanie dominuje wyżej przedstawione ujęcie współsprawstwa, określane jako teoria mieszana współsprawstwa (zwana też materialno-objektywną). To stanowisko zostało również przyjęte przez Sąd Apelacyjny orzekający w rozpoznawanej sprawie.

Akcentując znaczenie „istotności wkładu” współdziałającego w popełnieniu przestępstwa, jako elementu konstytutywnego współsprawstwa, wprowadza się także kryterium subiektywne, w postaci działania cum animo auctoris. I tak np. w postanowieniu z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt V KK 351/03, Sąd Najwyższy stwierdził, że dla przyjęcia tej formy popełnienia przestępstwa nie jest konieczne wykonanie czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu. Zdaniem Sądu Najwyższego wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą

także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu (OSNKW 5/2004, poz. 53). Identyfikacyjnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 marca 2005 r., sygn. akt III KK 208/04, wskazując, że do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, by osoba taka działała w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu (OSNKW 7-8/2005, poz. 62 oraz w wyroku z dnia 29 czerwca 2006r., V KK 391/05, Prok. i Pr., 2007/1/2). Podkreślał Sąd Najwyższy przy tym, że z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy, jeżeli tylko było to konsekwencją realizacji wcześniejszego porozumienia (tak w postanowieniu w sprawie III KK 249/04, OSNKW 7-8/2005, poz. 63). W każdym z wyżej przytoczonych judykatów dodano, że o przyjęciu współsprawstwa tych współdziałających, którzy osobiście nie realizowali znamion czynu zabronionego, zadecydowało również ustalenie, że realizowali oni przestępcze przedsięwzięcie z wolą sprawczą (cum animo auctoris).

W przypadku współsprawstwa przedmiotem oceny Sądu jest kompleks zachowań wszystkich osób uznawanych za współsprawców a wytworzony w wyniku powiązania ze sobą wszystkich jednostkowych zachowań uczestników porozumienia. Podstawową przesłanką obiektywnego przypisania im odpowiedzialności za popełniony czyn i jego skutki jest spełnienie warunku normatywnego, wyrażającego się w stwierdzeniu, że zachowanie stanowiło przekroczenie normy sankcjonowanej i w ten sposób stworzyło lub zwiększyło ponad akceptowaną miarę prawdopodobieństwa (niebezpieczeństwo, ryzyko) wywołania ustawowo stypizowanego skutku oraz stanowiło nieodzowny element warunku, od którego wystąpienia uzależnione było spowodowanie owego skutku (vide: P. Kardas: Istota współsprawstwa w polskim prawie karnym. Uwagi na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego, Prok. i Pr. 12/2005, s. 23).

Stanowiący konstytutywną przesłankę współsprawstwa warunek porozumienia współsprawców, obejmującego wspólne popełnienie przestępstwa uzupełnia znamiona typu czynu zabronionego wyrażone w przepisie części szczególnej. Należy podkreślić, iż wspólne wykonanie przestępstwa zakłada zarówno wyraźne lub milczące porozumienie i wymaga objęcia świadomością podejmowania wspólnych działań przez współdziałających. Jedynie brak u jednego z dwóch lub większej liczby uczestników przestępczej akcji świadomości i woli wspólnej działalności wyklucza byt współsprawstwa a czyny ich mogą być ocenione odrębnie jako jedynosprawstwo, bądź odpowiedzialność jednego z nich rozważyć należy na gruncie niesprawczych form współdziałania. Ustawa karna nie wymaga żadnej szczególnej formy, w jakiej porozumienie miałyby zostać zawarte między współdziałającymi co przesądza, iż może być zawarte w sposób wyraźny lub konkludentny, dorozumiany. W orzeczeniu wydanym w sprawie III KKN 371/00 z dnia 12 grudnia 2002 roku (publ. LEX nr 74395) Sąd Najwyższy wskazał, że ustawodawca nie wprowadził żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia a może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany. Ważny jest jednak zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast muszą mieć wolę wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej o sobie wiedzieć i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. Ustawa nie określa także czasu, w jakim porozumienie to powinno być zawarte i dlatego możliwe jest zarówno uczynienie tego przez przyszłych współsprawców przed przystąpieniem do wspólnego wykonywania czynu zabronionego ale nie jest również wykluczone zawarcie porozumienia dopiero w trakcie wykonywania tego czynu.

Zdaniem Sądu odwoławczego – w świetle bezbłędnych ustaleń faktycznych – oba elementy współsprawstwa zostały trafnie ustalone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 90-97).

Oceniając jako prawidłowe ustalenia Sądu a quo w omawianym zakresie, dodać trzeba – w ślad za Sądem Najwyższym – że „ustalenia faktyczne nie zawsze muszą wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Mogą one wpływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi

oczywistą przesłankę na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności istotnie nastąpiły (wyrok SN z dnia 2 grudnia 2002r. sygn. akt III K 221/08).

Również relacje A. M. poddane zostały szczegółowej analizie i ocenie w pisemnych motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia (str. 22-27).

Na ich podstawie Sąd I instancji wyprowadził prawidłowy wniosek o ich niewiarygodności „co do przebiegu zdarzenia z dnia 21 marca 2011r.”.

Sąd odwoławczy nie widząc potrzeby powtarzania argumentacji Sądu meriti, w pełni ją podziela, doń się odwołuje.

Nie sposób jednak nie przypomnieć, że A. M. wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 20 stycznia 2014r. w sprawie III K 218/12 skazany został na karę 7 lat pozbawienia wolności za to, że w dniu 21 marca 2011r. w B. przy ul. (...), działając umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, co do których postępowanie toczy się odrębnie, poprzez zadawanie uderzeń rękoma w głowę oraz kopanie nogami w głowę i po całym ciele, uderzanie głową o mur, pobili M. W., który pomimo leczenia zmarł w dniu (...), to jest za popełnienie przestępstwa z art. 158 § 3 k.k.

Zaprzeczając w tej sytuacji udziałowi oskarżonych w pobiciu M. W., słusznie Sąd orzekający przyjął, że A. M. chciał uchronić kolegów przed groźcą im odpowiedzialnością karną „tym bardziej, że świadek był już osobą prawomocnie skazaną składając zeznania w przedmiotowej sprawie, a zatem obciążenie oskarżonych i tak nie mogłoby zmienić jego sytuacji procesowej, w odróżnieniu od sytuacji oskarżonych” (str. 27 uzasadnienia).

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd meriti dostrzegł, że składając zeznania w przedmiotowej sprawie A. M. podał, że został uderzony przez pokrzywdzonego przed sklepem, w wyniku czego został wybity mu ząb (str. 24 uzasadnienia).

I ta relacja wymienionego została trafnie oceniona przez Sąd rozpoznający sprawę na str. 27 pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia.

Dodać należy, że skarżący nie wyjaśnił dlaczego „obrażenia ciała”, których miał doznać A. M. miały stanowić „swoistą przeciwwagę dla zeznań świadków, na których został oparty”.

W konsekwencji powyższych rozważań stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie pominął okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych, a wynikających z ich wyjaśnień i relacji A. M. a dokonał ich swobodnej oceny, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i słusznie uznał – z powodów jasno wskazanych w uzasadnieniu kwestionowanego rozstrzygnięcia – że ich twierdzenia, jakoby sprawcą śmiertelnego pobicia pokrzywdzonego był jedynie A. M. – są niewiarygodne.

Także zeznania świadków R. C. i S. W. poddane zostały należytej analizie i ocenie w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia (str. 65-66, 69-70). Trafne są wnioski Sądu I instancji wyciągnięte na ich podstawie. Ten o wiarygodności relacji pierwszego z wymienianych świadków. W tej sytuacji jako dowolne jawi się twierdzenie obrońcy, że „gdyby rzeczywiście w bramie doszło do pobicia przez kilku napastników, to świadek niewątpliwie by to usłyszał”. Jak i ten o wiarygodności relacji świadka S. W. składanych przezeń w toku postępowania przygotowawczego. Należy podzielić pogląd Sądu orzekającego, że składając zeznania na rozprawie (przy pierwszym rozpoznaniu sprawy) S. W. „chciał w jak najlepszym świetle przedstawić zarówno M. T., jak i S. M., którzy byli jego znajomymi, chcąc chronić ich przed groźcą im odpowiedzialnością karną” (str. 70 uzasadnienia).

2. Oczywiście bezzasadny jest zarzut dowolnej oceny zeznań B. P. oraz „bezkrytycznej i nieuzasadnionej” oceny zeznań świadków K. M., J. J. i B. S. (1).

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż Sąd ponownie rozpoznający sprawę zrealizował wszystkie wskazania sądu odwoławczego zawarte w uzasadnieniu jego wyroku z dnia 10 grudnia 2013r. sygn. akt II AKa 185/13.

I tak świadek B. P. przesłuchana została w obecności biegłego psychologa, stosownie do wymagań art. 192 § 2 k.p.k. Biegła zaś sporządziła opinię jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. (k. 2604-2609), co do zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń przez wymienioną.

Podaje w niej, że świadek nie ujawnia symptomów choroby psychicznej w sensie psychozy.

Biegła stwierdziła u świadka (...).

Biegła zaobserwowała niechęć wymienionej do występowania w roli świadka, a jej zeznania winny być ocenione z dużą ostrożnością i konfrontowane z innymi dowodami.

Sąd meriti dokonał gruntownej analizy i ostrożnej oceny zeznań świadka B. P. (str. 41-57) konfrontując je właśnie z innymi dowodami w sprawie.

Na jej podstawie wyprowadził trafny wniosek o wiarygodności relacji składanych przezeń w toku postępowania przygotowawczego.

Argumentacja tego stanowiska jest wszechstronna, jasna i rzeczowa a w konsekwencji przekonywująca.

Nie wymaga uzupełnień.

Sąd a quem nie widząc potrzeby jej powtarzania, w całości ją podzielając, doń się odwołuje.

Wbrew sugestiom autora rozpoznawanego środka odwoławczego, nie jest dowolną oceną stwierdzenie Sądu orzekającego, że na omawiane zeznania świadka oprócz uwarunkowań intelektualnych i osobowościowych wpłynął „lęk związany z uwikłaniem w sprawę karną i możliwości wystąpienia zagrożeń dla osób składających obciążające zeznania przeciwko sprawcom takich zdarzeń” (str. 53 uzasadnienia).

Ten pogląd znalazł głębokie uzasadnienie w opiniach sądowo-psychologicznych sporządzonych w sprawie, zeznaniach B. P. i jej męża, świadka M. P., który wszak wprost przyznał, że miał pretensje do żony, że zeznawała w tej sprawie.

Znajduje również zakorzenienie w doświadczeniu zawodowym sędziów Sądu drugiej instancji, orzekających w niniejszej sprawie.

Nie umknęła Sądowi I instancji okoliczność określona przez apelującego jako „styl zeznań” B. P., bowiem w analizie jej relacji jest o nim mowa.

Skarżący zresztą nie wskazał jakie znaczenie ma ta okoliczność dla trafności oceny zeznań świadka dokonanej przez Sąd a quo.

Oceniając wskazane przez apelującego zasadnicze różnice w zeznaniach B. P. należy dodatkowo stwierdzić, że jest rzeczą oczywistą, iż w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie fragmentom, czy części zeznań danej osoby, a zdyskwalifikowanie – tak ja w niniejszej sprawie – wiarygodności dowodu w pozostałym zakresie. Warunkiem oceny takiego stanowiska jako zasadnego, jest jedynie to, aby znalazło ono należyte i wszechstronne uzasadnienie, oparte na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniające zasady wiedzy, logicznego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego.

Bez wątpienia powyższe spełnia w omawianym zakresie argumentacja Sądu Okręgowego.

Bezspornym jest również, że obowiązujące przepisy – w sytuacji odmiennych zeznań świadka składanych w toku postępowania przygotowawczego i przed Sądem – nie dają podstaw do postawienia tezy o prymacie relacji składanych wcześniej czy w toku przewodu sądowego. Sąd meriti zobowiązany jest w wypadku wystąpienia rozbieżności między

nimi, do odczytania składanych w śledztwie, do wypowiedzenia się przez świadka co do treści odczytanego protokołu, a następnie do poddania obu wersji należytej ocenie, a w końcu do rozstrzygnięcia, która jest z nich wiarygodna.

Nie ma jakichkolwiek przesłanek pozwalających uznać, że Sąd Okręgowy uchybił którejkolwiek z zasad związanych z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów.

Wprawdzie B. P. jest jedynym świadkiem w sprawie, która krytycznie zajęcie obserwowała od jego początku do jego zakończenia, to jednak jej relacje potwierdzone są zeznaniami innych osób, które widziały je na różnych jego etapach.

G. I. obserwowała bowiem początek zdarzenia, J. J. i B. S. (1) widziały je od chwili posadzenia pokrzywdzonego pod ścianą, zaś K. M. jego zakończenie.

W związku z zarzutami apelacji, należy również przypomnieć, że w polskiej procedurze karnej nie obowiązuje reguła „testis unus, testis nullus”.

Tym samym wystarczającym dowodem dla ustalenia winy oskarżonych mogą być wyłącznie obciążające zeznania jednego świadka, pod warunkiem, że zostaną – w wyniku logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny – przekonywująco uznane za wiarygodne.

I jako przekonywującą uznajemy, dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zeznań B. P..

Korespondowały z nimi, trafnie uznane przez Sąd a quo za wiarygodne, zeznania wskazanych powyżej świadków. Zostały i one poddane szczegółowej analizie i wnikliwej ocenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (zeznania J. J. na stronach 27-34, B. S. (1) na str. 34-39, G. I. na str. 39-41 i K. M. na str. 57-64 uzasadnienia).

Dokonana przez Sąd pierwszej instancji ich ocena nie budzi – wbrew stanowisku apelującego – zastrzeżeń a wyciągnięty na ich podstawie wnioski o wiarygodności ich relacji, w całości lub w ściśle określonej części (B. S.) – jest trafny.

Dokonując krytyki ich oceny skarżący nie wskazał w jakiej części są one „pełne sprzeczności” oraz „pozbawione logiki i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego”.

Twierdzenia te są tym samym gołosłowne, stanowiąc jedynie polemikę z prawidłową oceną tych dowodów.

Sąd meriti jasno ustalił, że J. J. nie widziała zdarzenia od jego rozpoczęcia, a od czasu, kiedy pokrzywdzony siedział już oparty o ścianę kamienicy (podobnie gdy chodzi o czas, zaobserwowała zajście B. S. (1)).

Autor apelacji, z oczywistych powodów pominął zaś te depozycje wskazanego świadka, w których konsekwentnie i stanowczo podawała ilość sprawców uczestniczących w pobiciu pokrzywdzonego, ich sposób działania, rodzaj zadawanych uderzeń, zachowanie ofiary oraz przebieg zajścia.

Jak stanowczo zeznała, sprawców pobicia było czterech i „czterech tłukło” pokrzywdzonego, który nie podejmował reakcji obronnej.

Na taką samą ilość napastników wskazywała – w uznanych za wiarygodne – zeznaniach B. S. (1).

W konsekwencji nie sposób podzielić stanowiska obrońcy, że „spostreżenia w.w świadków charakteryzują się daleko posuniętymi rozbieżnościami, które nie pozwalają na ustalenie przebiegu zdarzenia”.

Należy zauważyć, iż rozbieżności w relacjach świadka B. S. (1) dostrzeżone zostały przez Sąd I instancji. Zostały należycie zanalizowane i ocenione.

Zwrócić jeszcze należy uwagę na niekonsekwencję w twierdzeniach autora apelacji, który wskazując na rozbieżności w relacjach świadków, równocześnie podał, że „wspólnie obserwowali” inkryminowane zdarzenie, „co doprowadziło do mimowolnego uzgodnienia wersji zaobserwowanego wydarzenia”.

Chcąc tym samym zdyskwalifikować zeznania świadków J. J., G. I., K. M., B. S. (1) i w części uznanej za wiarygodne zeznania B. P. składane przezeń w toku postępowania przygotowawczego, należałoby przyjąć, że składali je w złej wierze, że zdecydowali się, a w zasadzie zdecydowały się, fałszywie obciążyć – to znaczy umyślnie i nieprawdziwie – o popełnienie ciężkiego przestępstwa, niewinnych ludzi.

Brakuje jednak – w ocenie Sądu drugiej instancji – jakichkolwiek danych, które czyniłyby tę teoretyczną tezę choćby w niewielkim stopniu prawdopodobną.

Walurowi wiarygodności omawianym relacjom dodaje i ta okoliczność, że wskazani świadkowie, nie mieli powodu bezpodstawnie obciążać oskarżonych.

Podzielając w całości dokonaną przez Sąd I instancji ocenę omawianych relacji, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, należy dodatkowo powołać się na ograniczone możliwości oceny osobowych źródeł dowodowych w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd odwoławczy nie przeprowadza bowiem postępowania dowodowego z wyjątkiem wynikającym z art. 452 § 2 k.p.k. a wobec tego nie ma bezpośredniego kontaktu z przesłuchanymi świadkami czy oskarżonymi.

Kontrola odwoławcza trafności oceny dokonanej przez Sąd orzekający sprowadza się bowiem do zweryfikowania czy ocena ta jest zgodna z treścią danego dowodu, czy nie zawiera błędów logicznych i czy zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W przypadku braku uchybień w ocenie przeprowadzonych dowodów przez Sąd meriti – tak jak w rozpoznawanej sprawie – ocena taka musi pozostawać pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Należy podkreślić, że skarżący nie podjął nawet próby wykazania hipotetycznych okoliczności, które mogłyby postawić pod znakiem zapytania wiarygodność omawianych zeznań.

Implikacją ich pozytywnej oceny jest dyskwalifikacja wyjaśnień oskarżonych. Dowody te bowiem pozostają w tak rażącej sprzeczności, że przyjęcie pierwszych wyklucza wiarygodność wyjaśnień oskarżonych i relacji A. M..

Oczywiście bezzasadne są zarzuty apelującego pod adresem opinii biegłego okulisty.

Słusznie Sąd orzekający przyjął, że opinia ta (k. 2700, 2737v-2738) uwiarygodniła zeznania świadka J. J.. Z opinii tej bowiem wynikało, że jej wada wzroku nie zaburzała możliwości dostrzeżenia szczegółów i faktów, na które powoływał się świadek. Zdaniem biegłej z punktu widzenia okulisty, nie ma dysonansu pomiędzy treścią zeznań świadka a możliwością widzenia przezeń tego konkretnego zdarzenia.

Zdaniem biegłej brak okularów w dniu zajścia nie wpłynął na obserwację i dostrzeżenie podawanych szczegółów przez świadka, bowiem przy przymrużeniu oka świadek mogła dostrzec opisywane szczegóły.

Nie ma racji autor rozpoznawanego środka odwoławczego, że postawa oskarżonych po zdarzeniu, sprowadzająca się do wezwania pogotowia przez Ł. J. i oddalenia się z miejsca przestępstwa, „gdy zażądała tego od nich świadek K. M.” była świadectwem tego, że nie popełnili oni zarzucanego im przestępstwa.

Wymowa zebranych w sprawie dowodów, w ich wzajemnym powiązaniu jest jednoznaczna.

Oskarżeni popełnili przypisane im w zaskarżonym wyroku przestępstwo.

Dodatkowo zważyć należy, co przeczy logice skarżącego okoliczność, że także A. M., który miał być przecież według relacji oskarżonych jedynym sprawcą śmiertelnego pobicia M. W. wzywał „pomoc oczekując na jej przybycie, a następnie spokojnym krokiem” oddalił się „z miejsca zdarzenia zamiast uciec”.

Zauważyć w tym miejscu należy, że opisywane przez apelującego oddalenie się z miejsca zdarzenia, nie przeszkodziło oskarżonym w uzgodnieniu wspólnej wersji zdarzenia.

Jak wynika to z wyjaśnień oskarżonych M. T. i S. M., przyjęli, że przechodząc obok sklepu „T.” zauważyli już pobitego, leżącego w bramie, pokrzywdzonego M. W..

3. Nie ma racji skarżący stawiając zarzuty opisanego w punkcie 3 apelacji.

O oczywistej bezzasadności zarzutów naruszenia przepisów art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k. była już mowa wyżej.

Dalej stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom obrońcy, także analiza ale i ocena „zeznań świadków przesłuchanych w toku uprzedniego rozpoznania sprawy” jest w pełni profesjonalna.

Zaprezentowana w uzasadnieniu kwestionowanego rozstrzygnięcia (str. 71-83) nie wymaga uzupełnienia przez Sąd a quem.

Stwierdzić należy, że Sąd meriti spełnił również wskazania sądu odwoławczego, zawarte w uzasadnieniu wyroku kasacyjnego z dnia 10 grudnia 2013r. sygn. akt II AKa 186/13 weryfikując zeznania B. P., G. I., B. S., J. J. i K. G., także w kontekście postrzegania przez tych świadków wnętrza bramy, gdzie został pobity M. W.. Przy weryfikacji tych dowodów korzystał ze znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji w postaci protokołu wizji lokalnej (k. 1779-1783), materiału fotograficznego (k. 1839-1850) i szkicu miejsca zdarzenia (k. 1853).

Jasno o tym świadczy lektura, zarówno protokołów rozprawy jak i uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Piętrzenie przez apelującego przeszkód, które mogły uniemożliwić świadkom obserwację rozpoznawanego zdarzenia, w świetle ich jasnych i stanowczych relacji, trafnie uznanych za wiarygodne, nie może przynieść oczekiwanego przezeń i oskarżonych skutku.

4. Oczywiście bezzasadny jest zarzut zaniechania „przeprowadzenia dowodu z materiału filmowego sporządzonego podczas wizji lokalnej wobec jego braku w aktach sprawy”, bowiem dowodu tego nie da się przeprowadzić.

Sam zaś skarżący ani nie zaproponował ani nie określił sposobu przeprowadzenia tego dowodu, uznając bezzasadnie, że powinien on być przeprowadzony przez Sąd meriti z urzędu.

Zważyć ponownie należy, że niedopuszczalne było przeprowadzenie w toku przewodu sądowego (przy pierwszym rozpoznaniu sprawy) dowodu z opinii wariograficznej, o czym stanowi art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k. Odwoływanie się tym samym przez autora apelacji do tego dowód nie może znaleźć uznania ze strony Sądu odwoławczego.

III

W konsekwencji poczynionych rozważań stwierdzić należy, że wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w rozpoznawanym środku odwoławczym nie ma żadnych podstaw do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Konfrontując bowiem ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie dowodami, trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja zdarzenia nie wykazuje błędu i jest zgodna z dowodami, którym Sąd a quo dał wiarę i na nich się oparł.

Tym samym dokonana przez Sąd orzekający ocena dowodów nie wykracza poza reguły określone w art. 7 k.p.k., wobec czego brak jest podstaw do kwestionowania jej trafności.

Zgodnie bowiem z judykaturą Sądu Najwyższego, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, w tym pod ochroną wyrażonej w powołanym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów, gdy owo przekonanie:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;
- b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego;
- c) jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z art. 424 k.p.k.

W rozpoznawanej sprawie Sąd orzekający spełnił przytoczone wyżej warunki i dlatego dokonana przezeń ocena korzysta z ochrony zasady, o której mowa w art. 7 k.p.k.

Podkreślić należy, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku - wszechstronne, wnikliwe i szczegółowe - jest równie precyzyjne i przekonujące tak w części dotyczącej ustaleń faktycznych, analizy i oceny poszczególnych dowodów, jak i kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary.

IV

Ustosunkowując się zaś do zawartego w apelacji obrońcy zarzutu ewentualnego opartego na podstawie apelacyjnej określonej w art. 438 pkt 4 k.p.k., nie wiedzieć czemu skierowanego także przeciwko środkowi karnemu, bowiem takiego w zaskarżonym wyroku nie orzeczono, w pierwszej kolejności należy zważyć, że rażąca surowość kary zachodzić może jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania ogólnych zasad sądowego wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., a karą wymierzoną przez Sąd I instancji.

Nie chodzi zatem o każdą różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować.

Tym samym rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby wtedy, gdyby suma orzeczonych kar za przypisane przestępstwo nie uwzględniała należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizowała w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć wobec oskarżonego.

Jednak w każdym wypadku Sąd musi baczyć na to, aby dolegliwość represji skierowanej przeciwko oskarżonemu nie przekraczała stopnia jego winy.

Zasada winy pełni bowiem zarówno funkcję legitymującą odpowiedzialność karną jak i limitującą wysokość kary, która nie może przekraczać stopnia winy. Ustalając zaś stopień winy, Sąd uwzględnia zarówno przesłanki zarzucalności (zdolności do zawinienia, możliwości rozpoznania bezprawności czynu i sytuację motywacyjną), jak i stosunek sprawcy do popełnionego czynu, czyli dokonuje oceny zamiaru i motywu, którymi się kierował oraz sposobu działania.

Z kolei zgodnie z zasadą współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu, przy wymiarze kary uwzględnia się podmiotowe i przedmiotowe przesłanki określające ten stopień, czyli rodzaj i charakter naruszanego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, przesłanki kierujące sprawcą i sposób popełnienia czynu. W zależności od

oceny motywów i sposobu popełnienia przestępstwa, osobowości sprawcy, stopnia demoralizacji i zagrożenia, jaki przedstawia dla porządku prawnego, różnie kształtują się wskazania, co do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania kary.

Dyrektywa zaś kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oznacza branie pod uwagę społecznego odbioru kary, przy czym zdaniem Sądu Apelacyjnego efekty ogólnie prewencyjne mają zostać osiągnięte przez nieuchronność poniesienia odpowiedzialności karnej, nie zaś - z wyjątkiem określonego rodzaju przestępstw - poprzez surowość stosowanej represji.

Już w świetle powyższych zasad wymiaru kary stwierdzić należy, że argumenty zawarte w środku odwoławczym nie dają podstaw do stwierdzenia, że wymierzone oskarżonym kary nosiły cechy niewspółmierności, surowości i to w stopniu znacznym.

Sąd Okręgowy wskazał okoliczności, które zadecydowały o takim wymiarze kary, jak w zaskarżonym orzeczeniu. Sąd a quem dzieląc zaprezentowaną tam argumentację i nie widząc potrzeby jej powtórzenia, doń się odwołuje.

Skarżący nie przedstawił takich okoliczności, które zmieniłyby jako trafną ocenę wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonych.

W wyniku powyższych rozważań i nie stwierdziwszy okoliczności, o których mowa w art. 439 §1 k.p.k. i art. 440 k.p.k. Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k.